№ 240. Kraków 12 Grudnia.—Środa. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Ogłoszony w wiedeńskiéj Gazecie zakaz wydawania *Pressy*, dziennika najpopularniejszego, który sam jeden prawie tyle rozsełał egzemplarzy (**18,000**) co wszystkie inne wiedeńskie dzienniki razem, jest przedmiotem powszechnego zajęcia. Podajemy poniżéj list p. Zanga głównego redaktora tegoż dziennika, przesłany do *Ost-Deutsche Post.*—Dzisiejsze gazety donoszą o zakupieniu przez rząd koleij żelaznych w Węgrzech.

Zamieszczone w wczorajszym numerze sprawozdanie ministra skarbu na posiedzeniu Izby II. w Berlinie, smutnym jest dowodem, że świetny stan finansów o jakim ministeryum przy otwarciu Izby mówiło, przy bliższém rozpatrzeniu się znacznie ściemniał. Pokazuje się, że na pokrycie przewyżki wydatków potrzebna będzie summa **12,500,000** tal. na rok następny. Izby pruskie powinnyby z téj sposobności skorzystać, dla odzyskania wpływu dobrowolnie utraconego. Rząd potrzebujący pieniędzy, musi mieć konieczny wzgląd na uchwały sejmu.

Polacy z Księstwa Poznańskiego postanowili niebrać udziału w wyborach na sejm erfurcki, a opierając się na traktacie z r. **1815**, który prowincyą tę z Rzeszy niemieckiéj wyklucza, domagają się słusznie, aby wszyscy jéj mieszkańcy nienależeli do wyborów. W tym celu deputowani polscy Izby IIgiéj wnieśli projekt, ażeby ministeryum wstrzymało rozpisane już w Księstwie wybory, a gdyby, jak się spodziewają, projekt ten pomyślnego nie odniósł rezultatu, wtedy wezmą udział w elekcyi dla tego, iżby przeciwko krzywdzie, któréj już po raz drugi Poznańskie doznaje, w Erfurcie uroczyście zaprotestować mogli.

Na ostatniém posiedzeniu Izba francuska zajmowała się wnioskiem pp. Faure, Pelletier i Boysset, żądających, aby ministrowi handlu przyznano kredyt 3ch milionów, celem wspomożenia rozlicznych stowarzyszeń wyrobniczych. Po krótkich rozprawach, w ciągu których minister handlu oświadczył się *przeciw*, projekt powyższy odrzucono.

Przyszłe rozprawy i uchwała Zgromadzenia względem podatku od trunków, nieprzestają obudzać powszechnéj ciekawości; o ile dziś wnosić można, zostanie on przyjęty, gdy liczba jego zwolenników w gronie reprezentantów coraz bardziéj wzrasta. Wszakżeż ministeryum, dla tego tylko, iż obawia się mniéj przychylnéj podatkowi manifestacyi, nie życzy sobie przeglądu gwardyi narodowéj dnia **10** grudnia. Prezydent długo opierał się jego wprowadzeniu, a niedobór skarbowy chciał pokryć zmniejszeniem wojska do **300,000** do czego już własnoręczny projekt wygotował. Potrzeba było stanowczéj opozycyi jen. Hautpoul, który dowodził, iż przy dzisiejszym postępie socyalizmu o zmniejszeniu armii myśleć niepodobna, aby skłonić Bonapartego do zaniechania swego wniosku.

W Rzymie uroczystość jubileuszowa przypadająca na d. **29** grudnia b. r., została odłożoną na tenże sam dzień r. p. Wiadomo, że podczas téj uroczystości papież uderza srebrnym młotkiem w bramę ś. Piotra; odłożenie więc święta dowodzi, iż Ojciec ś. jeszcze tak prędko do stolicy wrócić niezamierza, a nuncyusz papieski oświadczył w Madrycie, iż J. Ś. tylko pod zasłoną wojsk hiszpańskich może przyjechać do Rzymu.

Wiedeń 9 grudnia. Zakaz dziennika „*Presse*" jest, jak łatwo pojąć, przedmiotem powszechnego zajęcia. *Ost-Deutsche-Post* ogłasza następny list redaktora *Pressy* zawiadamiający ją o tym wypadku:

„Panie Redaktorze! Według załączonego rozporządzenia gubernatora Wiednia, wydawnictwo mojego dziennika zawieszone zostało na czas trwania stanu wyjątkowego. Dowiesz się WPan z tego pisma, że żadna bezpośrednia przestroga nieuprzedziła zakazu, ani też wskazany został jakikolwiek artykuł, któryby uchybił warunkom, udzielonéj mi koncessyi. Pospieszę oznajmić bezzwłocznie moim szanownym abonentom, w jaki sposób zamyślam się wywiązać z moich, względem nich obowiązków."

(podp.) August Zang redaktor i wydawca *Pressy.*

„Łącząc z powyższym pismem wyraz naszego ubolewania, mówi Ost-Deutsche-Post," czynimy to nie dla tego, żebyśmy przez rozporządzone zawieszenie nadmienionego dziennika stałego utracali sprzymierzeńca opinii, wiadomo bowiem czytelnikom naszym, iż w niejednej kwestyi odrębnym postępowaliśmy kierunkiem, ale raczéj, że owego aktu najmniéj spodziewaliśmy się w chwili, gdy legalne sądy drukowe mają wejść w życie, a przez zażądanie kaucyi, wykonanie również wszelkiego wyroku karnego przeciwko organom opinii publicznéj, najzupełniéj zostało zabezpieczone, gdy zatém, w razie rzeczywistéj potrzeby prawnego zadosyćuczynienia, takowe w jak najkrótszym czasie, przez zwyczajne sądy, mogło być osiągnięte."

Wanderer następne czyni uwagi nad tym przedmiotem: „Wiadomość o zakazie „Pressy" nieomieszka sprawić wielkiego, a może i głębokiego wrażenia. Nie będzie zbywać na rozmaitych wykładach tego, w każdym razie ważnego kroku; musimy bowiem nazwać to ważnym wypadkiem, gdy najwięcéj upowszechniony organ opinii publicznéj, zmuszony jest do wstrzymania swéj działalności. Wszakże jest rzeczą niewątpliwą, że jedynie dojrzałe zastanowienie mogło spowodować władzę do chwycenia się takiego środka, w chwili, gdy zażądane złożenie kaucyi, bliską zmianę stosunków dziennikarstwa zapowiadać się zdaje. Ta suspensya tém więcéj zadziwia, iż niewiadomo, aby ją była uprzedziła specyalna przestroga, chybabyśmy uważali za takową poprzednie zakazy niektórych dzienników. Niesądzimy zresztą, aby wrażenie tego wypadku, jakkolwiek jest ważnym, miało wywrzeć szkodliwy wpływ na stanowisko dziennikarstwa, bo nieprzypuszczamy aby z zawieszeniem *Pressy*, wolna, bezstronna i motywowana dyskussya miała być w ogóle zagrożoną. Przecież bardzo byłoby ważnem, aby dziennikarstwo obznajmione zostało z położeniem, jakie po złożeniu kaucyi zająć będzie mogło, gdyż nie może być rzeczą obojętną, aby czynić zadosyć *obowiązkom* z ustawy o druku wynikającym, a niemieć uczestnictwa w zapewnionych nią prawach."

(*Wiadomości bieżące*). Na odbytéj wczoraj radzie ministeryalnéj postanowiono, że pp. baron Kübeck i feldm. Schönhals, pojutrze wyjadą do Frankfurtu n. M. dla zawiązania tymczasowéj komissyi rzeszy. Z uwagi na dzisiejsze stosunki, wątpić należy, aby pełnomocnicy Prus lub sprzymierzonych z niemi dworów północno-niemieckich już się tam znajdowali. Wszystkie owszem korespondencye z Berlina potwierdzają, że pp. Radowitz i Bötticher, nieudają się do Frankfurtu. Mimo tego missya austryacka będzie wykonana; zapewne w oczekiwaniu, że reprezentanci Bawaryi, Hanoweru, Saksonii, Danii i Niderlandów, przyłączą się do téj połowy władzy centralnéj.

— Cesarz mianował ministra handlu i robót publ. p. v. Bruck, jako kawalera orderu korony żelaznéj Iéj klassy, stosownie do statutów tegoż orderu, tajnym radzcą nadwornym.

— Gubernator Czech, baron Meczery przybył tu wczoraj, wcelu ostatecznego zniesienia się z ministr. spraw wewn. pod względem wprowadzenia nowéj organizacyi politycznéj w Czechach.

— Przyrzeczona w ustawie finansowéj z dnia **25** czerwca odezwa do publiczności, dla objaśnienia i uspokojenia jéj względem środków finansowych celem pokrycia potrzeb państwa przedsiębranych, ma być w tych dniach ogłoszona.

— Ruch kuryerów coraz więcéj się ożywia. Wczoraj odjechali w tym charakterze: bar. Odelga c. k. radzca legacyjny do Bernu, p. Blackwood do Berlina, kapitan Zillinger do Pesztu, p. Carpeutier francuski kuryer gabinetowy do Berlina, ces. ros. kammerjunker Paniutyn do Warszawy, p. Leyder c. k. kuryer do Frankfurtu; dzisiaj: podpułk. Tolenay angielski kuryer gabinetowy do Londynu. — Dziś o go-

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W KRAKOWIE.

WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA.

I.

W Nrze 194. dziennika „*Czas*" z okoliczności „*opłat kolegialnych*" (*Collegien Gelder*), mających być w przyszłości zaprowadzonemi po uniwersytetach monarchii austryackiéj, a zatém i w krakowskim uniwersytecie, powiedzianém zostało, że młodzież pobierająca nauki w uniwersytecie krakowskim, powinnaby być wolną od wszelkiéj opłaty, a to dla tego, że uniwersytet krakowski posiada dostateczne fundusze, nietylko na swe własne utrzymanie, ale nadto na wsparcie młodzieży chcącéj się uczyć, a niemającéj zasobów po temu; fundusze nadto, które uniwersytetowi naszemu raz jak należy zwrócone, ulżyłyby nawet ciężaru skarbowi publicznemu; i uwolniły go od subwencyonowania zakładu mającego swój własny i nieposledni majątek.

Dziś postawieni w możności udowodnienia powyższego naszego twierdzenia, a to na zasadzie dat pewnych i autentycznych, wywiązujemy się tym chętniéj z tego naszego obowiązku, gdy oddając pod sąd opinii publicznéj, historyą nadzwyczajnego położenia, w jakim się mimo traktatów, mimo zaręczeń całéj nieledwie Europy, znajduje majątek jednego z najdawniejszych i najcelniejszych zakładów naukowych w Polsce, oprócz zwrócenia uwagi rządu na kwestyą tyle ważną dla niego, a tyle żywotną dla nas samych, a zatym oprócz nadziei, że się nareszcie o jéj stanowcze rozwiązanie postarać zechce; mamy jeszcze i to przekonanie, że publikacyą niniejszą ratujemy może od zatraty i niepamięci, jedną z najciekawszych historycznych wiadomości, o zamożności i świetnym niegdy bycie téj najpierwszéj w słowiańszczyznie wszechni, którą Kazimierz wielki, „*przemożną perłą nauk*" nazywał, któréj istnienia i całości obronę, mieszczanie niegdyś krakowscy, aktem tak zwanym „*submissyi*" jéj założycielowi zaręczyć musieli; i z któréj jakby z jakiego obfitego źródła, spływały przez długie wieki niepospolite cześć i sława, na naród polski cały.

Zanim atoli przystąpimy do zamierzonéj przez nas powieści, sądzemy być na swoim miejscu, wywieść się przedewszystkiem przed czytelnikiem z tytułów, jakie téj powieści służą do autentyczności, a tym samym i do wiarogodności jego. Chodzi nam bowiem i bardzo o to, żeby nas nie pomówiono, że piszemy o rzeczach bezgruntownie, lub na zasadzie powierzchownych tylko i niepewnych wiadomości. Dla tego wiadomość „*o posagu uniwersytetu Jagiellońskiego*" poprzedzimy treściwą wiadomością o źródle z którego pierwszą czerpiemy, żeby pod względem jéj autentyczności, wszelką choćby najmniejszą usunąć wątpliwość.

Taktat dodatkowy wiedeński (*traité additionel*) z d. 3 maja 1815 r. w moc którego z ułamków dawnego księstwa warszawskiego, ustanowioną została Rzplta Krakowska, zapewniał skarbowi nowéj Rzpltéj, jéj mieszkańcom, i jéj najznakomitszym instytucyom publicznym, prawo likwidowania do mocarstw ościennych, bądź funduszów *pewnych* na rzecz ich przyznanych, a w terytoryach pomienionych mocarstw znajdujących się; być pretensyj, rozpoznaniu dopiero i przyznaniu ulegających. Artykuł XIII traktatu o którym mowa, przyznawał na rzecz skarbu w. m. Krakowa wszelką własność narodową niegdy księstwa warszawskiego, znajdującą się na terytoryum nowéj Rzpltéj; art. XIV tegoż traktatu, przyznawał skarbowi, instytutom i mieszkańcom w. m. Krakowa, prawo likwidowania rozmaitych pretensyj jakie z czasów wojennych mieć mogli do Austryi, Pruss, Rossyi i księstwa warszawskiego; art. XV potwierdzał uniwersytet krakowski w posiadaniu majątku, w dobrach, kapitałach, beneficyach itp. gdziekolwiek znajdującego się; art. nareszcie XVI utrzymywał duchowieństwo krakowskie, w posiadaniu funduszów i dochodów własnością jego będących.

Widzimy ztąd jak rozmaitéj natury i przymiotu, były pretensye, które w. m. Kraków jako państwo, celniejsze jego instytucye świeckie tak dobrze jak i duchowne, mieszkańcy jego nareszcie do rządów państw ościennych likwidować mieli prawo. Powierzchowny atoli nawet rzut oka na ich źródła, wskazywał, że się powinny były dzielić na dwa główne działy; to jest: na *pewne*, *przyznane* i produkcyi tylko, a po dopełnionéj weryfikacyi tytułów bez rozpoznania atoli cyfer prostemu zwrotowi ulegające; i na niepewne, nieprzyznane, a więc najprzód likwidacyi, potem weryfikacyi tak dobrze tytułów jak cyfer, następnie zaś przyznaniu lub odrzuceniu uległe.

Do działu pierwszego, należały oczywiście wszystkie fundusze uniwersytetu i duchowieństwa krakowskiego, w dobrach ziemskich, kapitałach, beneficyach hipotecznie,

dzinie 3 odbyła się konferencya ministeryalna pod przewodnictwem cesarza. — Rada gminna miasta Salzburga podała petycyą do ministeryum, o pozwolenie założenia w Salzburgu kompletnego uniwersytetu.

— Przytrzymany w dniu 25 z. m. siedmiogrodzki hrabia Oliwier Bethlen odesłany został wczoraj pod wojskową eskortą do Pesztu, gdzie jako były c. k. oficer i z powodu znakomitego udziału jaki miał w powstaniu, stawiony będzie przed sąd wojenny.

Wiedeń 10 grudnia. Dzisiejsza korespondencya ministeryalna donosi, że cesarz w drodze łaski odpuścił karę wszystkim przestępcom politycznym skazanym na więzienie, jednego roku nieprzechodzące. Od kilku dni prace w drukarni rządowéj odbywają się przy zamkniętych drzwiach. Że to zaś zwykle wtedy ma miejsce, gdy jakieś ważne drukują się rozporządzenia, wnoszą stąd, że tą razą wyjdą na jaw konstytucye prowincyonalne dla rozmaitych krajów koronnych, których ogłoszenie jeszcze wciągu bieżącego roku jest zapowiedziane.

— „Wyrokiem sądu wojennego z d. 9 b. m. skazane zostały in contumaciam, następujące zbiegłe indywidua. 1) Karol Unterschill, rodem z Wiednia, 30 lat liczący, b. oficer w 2gim batalionie wiedeńskich ochotników, za uczestnictwo w zamordowaniu hr. Latoura i udział w zbrodni buntu na 12letnie roboty szańcowe. 2) Karol Redl, rodem z Czech, 35 lat mający, c. k. podporucznik od artyleryi, za zbrodnią buntu i dezercyą, obok utraty stopnia, na 15letnie więzienie forteczne w kajdanach. 3) Edward Küchenbäcker, rodem z Grinzing, 34 lat liczący, były c. k. porucznik, za zbrodnią buntu i przeniewierczą dezercyą, obok utraty stopnia, na śmierć przez powieszenie; który to wyrok, po zatwierdzeniu go przez gubernatora cyw. i wojsk. dziś ogłoszony, i co do Edwarda Küchenbäcker *in effigie* został wykonany.“

W skutku powyższego wyroku wzniesiono na glacis, w miejscu stracenia morderców Latoura, szubienicę, na któréj przybita jest tablica z nazwiskiem skazanego. Na surowość wyroku wpłynęła szczególniéj ta okoliczność, iż Küchenbäcker, człowiek bardzo uzdolniony, wykształcony był kosztem rządu, i po ucieczce swojéj miał czynny udział w wypadkach nadreńskich.

(Wiadomości z Węgier). Wanderer donosi z Pesztu 6 grudnia: „Prace forteczne z powodu niestósownéj pory są w zawieszeniu, ale tém większa czynność panuje w biurach dyrekcyi fortyfikacyjnéj. Feldm. Zitta znany z prac swoich około fortyfikacyi Komarna, skreślił plan utwierdzenia Budy w ten sposób, iż wszystkie otaczające ją wzgórza będą zaopatrzone w cytadelle, a sama twierdza, w miejscach gdzie może być zrobiony wyłom, mocniejsze otrzyma szańce. Inne również twierdze węgierskie jakoto: Munkacz, Temeswar, Arad i Petrowaradyn, mają być znacznie wzmocnione, a prócz tego zostaną ufortyfikowane przejścia górskie w karpatach. — Ciągle tu mówią o spodziewanéj amnestyi, mającéj się rozciągać do wszystkich więźni politycznych, skazanych na więzienie forteczne, lat 5ciu nieprzechodzące; dodają, że i inni mają być wypuszczeni, i na zawsze wydaleni za morze.

— *Lloyd* donosi z Pesztu 7go, że Paweł Nyary, b. wice-żupan peszteńskiego komitatu i członek komitetu obrony krajowéj, został na wolność wypuszczony.

— 6go sprzedano w Peszcie przez licytacyą ruchomości b. ministra wojny Meszarosa, a w przyszłym tygodniu ma się odbyć sprzedaż mebli Koszutha.

— Jeden z adjutantów Koszutha, Aleks. Asboth, w liście pisanym do angielskiego dziennika *Times*, prostuje pogłoski o nim obiegające i oświadcza, że Koszuth w ucieczce swéj z Aradu, posiadał jedynie 1000 dukatów, i służyło mu prawo żądania od ministra skarbu Duszek, który wówczas miał z sobą w srebrze i złocie wartość 5 milionów złr., wypłaty zaległéj pensyi swojéj w summie 33,000 złr. Wszakże z téj całéj summy przekazał tylko 5000 złr. dla swéj matki. Utrzymuje daléj tenże adjutant, że Koszuth długo się wzbraniał przyjąć przyznanéj mu pensyi rocznéj 200,000 złr. Co się zaś tycze korony węgierskiéj, ta opieczętowana została przez komissyą sejmową i powierzoną jednemu z odpowiedzialnych ministrów. Koszuth nigdy jéj nawet niewidział. Jenerał Klapka protestuje w liście do tegoż dziennika, przeciwko orzeczeniu znanego demagoga Heinzena, jakoby Węgrzy tysiące reakcyonaryuszów byli więzili i rozstrzelali. W Węgrzech, pisze Klapka, była otwarta wojna, a Madziary nigdy nieprześladowali pojedyńczych indywiduów, ani jawnie ani potajemnie; przeciwnie z 15,000 jeńców austryackich, między którymi było 2 jenerałów i 300 oficerów, z największą obchodzili się oględnością.

— Dziennik *Magyar Hirlap* donosi, że armia austryacka, od d. 1go stycznia będzie pobierać gaże zwykłe w czasie pokoju. W Wiedniu nic jeszcze w tym względzie nieogłoszono.

(Wiadomości bieżące.) Const. Blatt donosi, że więźnie polityczni osadzeni dotąd w Spielbergu, mają być przeniesieni do klasztoru Bruck nad Dunajem; a Spielberg ma być zamieniony na cytadellę.

— Dr. Schweitzer, objął w tych dniach redakcyą urzędowéj gazety wiedeńskiéj.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 9 grud. Hr. Waldemar Jezierski, porucznik pułku kawalergardów Jéj Cesarskiéj Mości, przeznaczony został na adjutanta przy JO. Feldmarszałku księciu warszawskim, hr. Paskiewiczu erywańskim, główno-dowodzącym armią czynną.

NIEMCY.

Berlin 9 grudn. *(Wieści o związku między Francyą, Prusami i Rossyą). Gazeta Szląska* pisze: „Od niejakiego czasu mówią tutaj o ścisłym a rychło nastąpić mającym związku między prezydentem rzpltéj francuskiéj, a tutejszym gabinetem, w którym Rossya ma także wziąść udział. Bytność p. Persigny, który jak wiadomo pojechał ztąd do Petersburga, ma się do tegoż odnosić. Dzisiaj jest rzeczą pewną, że pan Persigny zastąpi miejsce p. de Lurde dotychczasowego ambasadora w Berlinie. Związkowi temu nie bez zasady przypisują wielką wagę, sądząc, iż jest obrachowany tak na rozliczne wypadki w wielkim Paryżu, jak na parlamentarne boje w małym Erfurcie; w każdym razie niebędzie on bez wpływu na równowagę europejską.“

(Rewizya konstytucyi). W obu Izbach ukończono już obrady nad konstytucyą. W pierwszéj jedynie §§ 11—23 wymagają powtórnych rozpraw, z uwagą na uchwały Izby II. Komisya Izby II., ukończyła już przedwstępne prace w téj części konstytucyi, która powtórnego rostrzygnienia potrzebuje i dep. Gepperta zamianowała sprawozdawcą. Od niego więc zależeć będzie, czyli rozprawy zaczną się w tym jeszcze tygodniu w Izbie drugiéj, które zapewnić kilka tylko dni zabiorą. Po uchwaleniu wspomnionych 13 paragrafów w Izbie I. pozostaną jeszcze 3 lub 4 punkta do wspólnéj obrady w połączonych komisyach. Jeżeli więc komissye dołożą starania, przegląd konstytucyi ukończonym zostanie jeszcze przed rozpoczęciem feryj.

(Wiadomości bieżące). Dnia 10 b. m. rozpocznie się w Poznaniu przed sądem przysięgłych proces polityczny Krotowskiego. — W chwili gdy rozliczne skargi dochodzą berlińskich władz na nieprawne postępowanie policyi, opowiadają z zadziwieniem o liście królewskim do p. Hinkeldeja prezesa policyi pisanym, w którym J. K. Mość wyraża swoje zadowolenie, ze sposobu, jakim p. Hinkeldey obowiązków urzędu dopełnia, a mianowicie téż, że krzyżującą się opinią zwieść się niedaje

Poznań 7 grud. (K) P. Redaktorze! Wiadomo, że stosownie do zapadłego rozporządzenia w Berlinie, W. K. Poznańskie ma wysłać jedynastu deputowanych, na mający się otworzyć w Erfurcie, parlament Niemiecki. Zachodzi pytanie, czyli Polacy powinni lub nie, brać czynny udział w tych wyborach? czyli powinni lub nie, współubiegiwać się o miejsce reprezentantów w parlamencie Erfurtskim? Kwestya ta zajmuje obecnie dość żywo opinią publiczną i rozmaite wywołuje zdania; — Część jednakże znaczna opinii publicznéj zaczyna nachylać się do zdania, że ludność Polska, niepowinna tą razą uchylać się od wyborów, i że owszem starać się winna wysłać ze swego grona największą ilość, choćby wszystkich jeżeli można jedynastu deputowanych, którzy z prowincyi wybranemi być mają. Ten sposób widzenia, zasadza się głównie na tym, że jest ważną rzeczą, aby interes narodowości Polski, jak najsilniéj mógł być reprezentowanym, tam właśnie, skąd dla niego największe niebezpieczeństwo zagraża; bo jakkolwiek przykre, trudne i najczęściéj bezowocne jest położenie deputowanych Polskich wśród obrad parlamentowych Niemieckich, nie jest jednakże zupełnie bez skutku i wpływu, jakto ostatnie wypadki okazały — nietylko na opinią publiczną, ale nawet na rząd — czego między innemi dowodem najlepszym jest odstąpienie jego od tak hucznie rozgłoszonego projektu demarkacyi, i pewne lubo niewyraźne schlebianie wymagalnościom narodowości Polskiéj. Że wreszcie Polacy nie powinni odbiegać od zdarzonéj okoliczności, mogącéj im dać sposobność bronienia i poparcia praw swoich na drodze parlamentowéj — a to tymbardziéj, że wszystko co w interesie Polskim powiedziano i napisano być może, nigdy nie wyrówna w ważności i wpływie, słowom należycie i stosownie wyrzeczonym na trybunie publicznéj, których odgłos roznosi się po całym świecie i zmusza go niejako do zajmowania się interesem, który rozpraw publicznych staje się przedmiote. Że nakoniec jeżeli Polacy usuną się od wyboru, mniejszość ludności niemieckiéj, przystąpi do nich i samych niemieckich deputowanych do Erfurtu wyszle, coby mogło dać niejaki pozór tam, jakoby w rzeczy saméj w ks. Poznańskim żywioł niemiecki był przemagający, a przynajmniéj najwięcéj w sobie posiadał siły politycznéj.

A zatém bacząc na te wszystkie powody, ludność polska niepowinna się wahać do wzięcia czynnego udziału w wyborach reprezentantów na parlament niemiecki, mający się otworzyć w Erfurcie.

Nie wszyscy atoli dzielą to zdanie, utrzymując, że jeżeli wyślem deputowanych na niemiecki parlament, li sprawami niemieckiemi zajęty, staniem w sprzeczności z dotychczasowém naszém postępowaniem i niekonsekwentnie działać będziem. Albowiem dotąd, ze strony polskiéj strzeżono się starannie wmieszania się w sprawy niemieckie, i tym sposobem usiłowano zachować ścisłą odrębność narodowości polskiéj na téj zasadzie. Deputacya nasza na sejmie berlińskim postępowała — i że na téj drodze zyskała, jeżeli nie skutek pomyślny swoich zabiegów gwoli interesów narodowości — co w żaden sposób osiągniętym być nie może, wśród Zgromadzenia wyłącznie prawie złożonego z ludzi z interesu i skłonności swoich, zagorzale przeciwnych polskiemu żywiołowi — Deputacya nasza zyskała mówię silną swoją organizacyą, a w skutku niéj powagą i siłą moralną, która nie jest bez pewnego pożytku, bo wznieca mimowolny szacu-

---

zabezpieczone i w państwach ościennych znajdujące się; do działu drugiego, należały likwidacye za wojenne dostawy lub szkody, wszelkie wreszcie likwidacye pretensyj do skarbu publicznego, z 15to-letniéj prawie epoki wojennéj.

Na nieszczęście, znaczenie i waga czterech powyżéj cytowanych artykułów traktatu dodatkowego, uszły zupełnie uwagi ówczesnego krakowskiego rządu, to jest Senatu który zdaje się że artykułów powyższych ani czytać ani rozumieć niemusiał, gdy na drodze zabezpieczenia praw wypływających z ich brzmienia dla w. m. Krakowa, najmniejszego z własnego natchnienia nieuczynił kroku.

Względnie podziału księstwa Warszawskiego między mocarstwa ościenne, zawartemi zostały jednocześnie w Wiedniu (w d. 3 maja 1815), dwa traktaty oddzielne *(separés)* jeden między Austryą a Rossyą, drugi zaś między Rosyą a Prusami. Traktatami temi mocarstwa kontraktujące, zawarowały sobie były obrachowanie i wynagrodzenie wzajemnych pretensyj, jakieby bądź one same, do kraju podzielonego (ks. Warszawskiego) a zatém do jego dzisiejszych posiadaczy, albo też kraj podzielony, a więc ci dzisiejsi posiadacze, do nich samych mogli mieć prawo likwidowania.

Otóż do obrachowania wzajemnego zastrzeżonych w powyższy sposób pretensyj, *główne wojennych*, a zatém liwerunków, dostaw, szkód, zaborów etc., mocarstwa interesowane postanowiły w Warszawie (w r. 1818) komisyą tak zwaną trylateralną, i wezwały rząd ówczesny Krakowski, ażeby pretensye własne skarbowe i mieszkańców w. m. Krakowa, opatrzone dowodami, przed tak nowo ustanowioną komisyą trylateralną likwidował.

Wezwanie to obudziło nakoniec senat Krakowski z letargu i zwróciło jego uwagę, na dotyczące artykuły traktatu *dodatkowego*. Postanowił więc likwidować wszystko, do likwidowania czego mniemał mieć prawo; a ustanowiwszy komisyą likwidacyjną własną, polecił jéj wyszukanie tytułów i dowodów pretensyj skarbowych Krakowskich; mieszkańców zaś Krakowa i instytucye jego do produkowania takich samych tytułów pretensyi *w oryginałach*, przed też komisyą likwidacyjną zawezwał.

Komisya likwidacyjna Krakowska, dzięki mylnéj, a przynajmniéj niedokładnéj instrukcyi, w jaką zaopatrzoną była, likwidowała sama i przyjmowała od stron do likwidacyi przed komisyą tryleteralną w Warszawie wszystko, co jéj się tylko pretensyą bydź zdawało, a to bez względu, czyli pretensya taka ulegać powinna jeszcze jakiemuś rozpoznaniu, lub nie. Komisya trilateralna w Warszawie ustanowioną była głównie do rozpoznania pretensyj wojennych wzajemnych, a zatym tych, których prawo likwidowania art. XIV. traktatu dodatkowego, na rzecz w. m. Krakowa przyznawał. Wypadało przeto komisyi likwidacyjnéj Krakowskiéj, w likwidowaniu pretensyj skarbowych Krakowskich, przed komisyą trylateralną Warszawką, tudzież w przyjmowaniu pretensyj mieszkańców i instytucyj m. Krakowa, ograniczyć się do likwidacyi, jedynie téj kategoryi pretensyj, które jako z czasów wojennych powstałe, rozpoznaniu dopiero, obrachowaniu, przyznaniu lub odrzuceniu ulegać mogły; a do których należały: pretensye za dostawy, liwerunki, zabory, podwody itp. w czasie przechodu rozmaitych wojk, przez skarb m. Krakowa lub prywatnych dostarczane lub poniesione.

Ograniczenie zamierzonéj likwidacyi przed ustanowioną w Warszawie komisyą trytaleralną, do téj jedynie kategoryi pretensyj, o których co dopiéro wspomnieliśmy, nakazywał wzgląd: raz na przeznaczenie komisyi trylateralnéj, drugi raz wzgląd na naturę pretensyj, na rzecz Krakowa z art. XIV. trak. dodatkowego wypływających. Co się tyczy bowiem pretensyi, płynących dla Krakowa z brzmienia art. XIII. XV. i XVI., likwidacyą takowych rząd w. m. Krakowa powinien był przedsięwziąść i popierać na drodze oddzielnéj, dyplomatycznéj; ale nie przed komisyą trylateralną w Warszawie, do rozpoznania jedynie i obrachowania szkód wojennych wzajemnych ustanowioną.

Komisya atoli likwidacyjna Krakowska, nie ograniczyła przedsięwziętéj przez siebie likwidacyi, do powyższéj jedynie kategoryi pretensyj; komisya likw. Krakowska, likwidowała w imieniu skarbu, instytucyi i mieszkańców m. Krakowa, przed komisyą trylateralną w Warszawie tak dobrze pretensye z dostawy wołów, wódki, zboża, liwerunków, dostarczanych podwód etc. wynikłe — a zatém pretensye art. XIV. trak. dodat. na rzecz Krakowa zapewnione, jak i summy hipotecznie zabespieczone, kaucye, depozyta etc. etc. do skarbu, instytucyi lub mieszkańców m. Krakowa należące, a zatém pretensye, które z mocy art. XIII. XV. i XVI. traktatu dodatkowego, prostemu zwrotowi, nie zaś nowemu dopiero obrachowaniu lub przyznaniu ulegały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nek u przeciwników, a czasami zmusza ich do większéj oględności względem praw, których deputacya polska strzeże i broni na sejmie berlińskim — w którym, czego zapomnieć niewypada — stosunki nie są zupełnie wyłącznie niemieckiemi — bo sejm berliński składa się z reprezentacyi rozmaitéj narodowości prowincyj, pod berłem pruskiém zostających. Inaksze byłoby stanowisko deputacyi polskiéj na parlamencie niemieckim w Erfurcie, w którym jednolitość niemiecka panować będzie, a połączenie w jedno ciało państwa niemieckiego, głównym walnym będzie zatrudnieniem wszystkich rozpraw i narad. Sama przytomność reprezentantów Ks. Poznańskiego na takim parlamencie, osłabiłaby odrębność jego narodowego stanowiska i wzniecićby mogła mniemanie, że uznaje powagę areopagu niemieckiego, któren niechybnie usiłować będzie przez wcielenie W. Ks. Poznańskiego do państwa niemieckiego, pozbawić go najdroższych swoich praw i swobód.

Jeźli z tego powodu, wypadnie wnieść protestacyą, to zadosyć temu można uczynić, w sposób w jakim w podobnéj okoliczności postąpiono sobie względem parlamentu byłego Frankfurtskiego, *ad loco*, jednego deputowanego Polskiego, któryby jak to w ówczas uczynił ksiądz Janiszewski w Frankfurcie, zaniósł świetną protestacyą, po któréj niezwłocznie od dalszych czynności parlamentowych usunął się. To jest jedyny udział, który Polacy wziąść powinni na parlamencie Erfurtskim; — inny im nie przystoi, i w żaden sposób korzystném dla nich okazać się niemoże.

Uznasz zapewnie, panie Redaktorze, że w jednym jak w drugim sposobie zapatrywania się na tę kwestyą, mieści się coś prawdy, co nowym dowodem jest, że tym razem jak zawsze, nader trudnym i delikatnym, jest utrzymanie stósownego położenia, dla polskiéj deputacyi, wśród obcego parlamentowego zgromadzenia. Cokolwiek bądź, wkrótce kwestya ta rozstrzygnięta zostanie, jeżeli w rzeczy saméj parlament erfurtski do skutku przyjdzie, o czém jeszcze niektórzy wątpią.

Kończąc, muszę wspomnieć o wiadomości rozchodzącéj się tutaj od kilku dni, a która jeżeli się okaże uzasadnioną, niepozostanie bez ważnego i znacznego wpływu na stan religijno-polityczny tutejszéj prowincyi. Rząd pruski, miał w tych czasach, zanieść w Gaecie u Ojca św., skargę na arcybiskupa Przyłuskiego, oskarżając go o nieprzychylność dla siebie, że przekraczając granice właściwéj działalności swojéj, miesza się do politycznych dążności prowincyi, mianowicie że wziąść miał udział czynny w wypadkach jakie zaszły w niéj od roku **1846** aż do dnia dzisiejszego, czego świeżym dowodem jest że przystąpił i poświęcił stowarzyszenie się Legii polskiéj. Wskutek takiego oskarżenia, rząd pruski, żąda od Stolicy Apostolskiéj, aby ksiądz arcybiskup został zasuspendowanym w swojéj czynności arcy-pasterza, żeby rezydencya jego przeniesiona została z Poznania do Gniezna, a na miejsce jego wyznaczonym był administrator arcy-dyecezyi.

W terazniejszych, bardzo zawiłych okolicznościach, trudno przewidzieć jak ten krok rządu pruskiego przyjęty będzie przez Ojca świętego, i jak w téj nader trudnéj sprawie sobie postąpi. Co zdaje się być pewnym, że trudno bardzo będzie rządowi pruskiemu, udowodnić, jasno i prawnemi dowodami, zarzuty jakie wniósł przeciw arcybiskupowi. Że rząd nieznalazł w tym ostatnim, téj powolności i uległości jakiéj po nim żądał; że w materyach tak religijnych, jak nawet narodowych, natrafić mógł z jego strony, częstokroć na opozycyą, to z położenia i istoty rzeczy saméj wynika; aby zaś przestąpił granice swojéj jurysdykcyi, dotąd niema śladu. Rząd protestancki, jakim jest pruski, którego głowa, tojest monarcha, jest razem głową swego kościoła, i rządzi nim bez żadnéj kontroli i sprzeciwieństwa, niemoże ani pojąć, ani przyzwyczaić się do stanowiska niepodległego, któren kościół katolicki zajmuje... Tu często, chęć, wola rządu rozsądzenia i przedwodniczenia, natrafia niekiedy w materyach duchownych i administracyi wewnętrznéj kościoła na opoki, które, gdy przemódz niemoże, skruszyć i zniszczyć usiłuje. Taka jest niezmienna historya kościoła katolickiego w Ks. Poznańskiem od samego początku zajęcia pruskiego, pod wszystkimi arcy-pasterzami, jacy tylko po sobie nastąpili, aż do dzisiejszego arcy-biskupa. Wiele i ciekawych rzeczy byłoby do powiedzenia w téj materyi, ale nim kiedyindziéj rzecz tę należycie wyświecim, któż sobie nieprzypomni niesprawiedliwych prześladowań, jakie z tego względu doznawał świętéj i nigdy dosyćnieodżałowanéj pamięci, arcybiskup Dunin tak samo trafiło poprzednika jego, arcybisk. Wolickiego, któren na łożu śmierci wyznał, że biórokracya pruska ustawnemi podżeganiami i pociskami swoimi do grobu go wtrąciła. I taka kolej prześladowań spotkać może wszystkich, którzy przeciw fanatyzmowi i nietolerancyi protestanckiéj rządu pruskiego, z najświętszego obowiązku swego, powołani są czoło stawić. Spodziewać się należy, że świadoma aż nadto dobrze wszystkich tych okoliczności stolica apostolska w mądrości swojéj, rozpozna należycie i ocenić zdoła, o ile oskarżenia wniesione naprzeciw głowie kościoła katolickiega w Ks. Poznańskim, zasługują na wiarę i w rzeczy saméj uzasadnione są.

W téj chwili dowiadujemy się, że deputacya w Berlinie, ma w tych dniach interpelować ministeryum, względem stanowczego postanowienia jego o W. Ks. Poznańskiem, albowiem zdaje się że rząd chce Księstwo wcielić do jedności państwa niemieckiego, i z tym darem czyli raczéj ofiarą, w ręku wystąpić przed nowo otworzyć się mającym parlamentem niemieckim w Erfurcie i tym sposobem rozszérzywszy jego granice, na samym wstępie zobowiązać sobie opinią niemiecką.

HOLANDYA.

Haga 4 grudn. Ministeryum przedstawiło Stanom Jeneralnym, projekt do prawa dotyczący nowego urządzenia marynarki. Rząd zamierza w stosunkach z obcymi narodami trzymać się zasady równości i chce przypuścić do swoich portów obce okręty, jeżeli w ich krajach flota holenderska podobnéj będzie używała swobody. Izba Stanów Jen. powiększyła budżet marynarki i wojny o **106,700** fl.

FRANCYA.

Paryż 7 grudnia. Wczorajszy *Monitor wieczorny* donosi, że prezydent przyszedł już do zdrowia. Uwaga publiczna zajęta jest obecnie zapowiedzianym na **10**go grudnia przeglądem gwardyi narodowéj. Zdaje się atoli, że Bonaparte waha się nakazać wystąpienie gwardyi, i że w téj kwestyi nic jeszcze niepostanowił. Wszyscy niemal ministrowie są przeciwni przeglądowi; lękają się bowiem, aby w szeregach gwardyi nieodezwał się głos: „Precz z podatkiem od trunków“. Mówiąc o podatku, nieodrzeczy będzie nadmienić, że prezydent długo opierał się jego przywróceniu, a ubytek jakiby ztąd powstał w funduszach skarbowych, chciał nadgrodzić zmniejszeniem budżetu wojny. W tym celu przygotował Bonaparte projekt do prawa z żądaniem, aby na przyszłość armia tylko z **300,000** ludzi była złożoną. Jenerał d'Hautpoul oświadczył się przeciw projektowi, i powołując się na świadectwo Ferdynanda Barrota, dowodził, że przy nadzwyczaj szybkich postępach socyalizmu we Francyi, niepodobna myśleć o zmniejszeniu wojska. Prezydent uznawszy słuszność tych pobudek odstąpił od swego zamiaru, a z drugiéj strony dowiadujemy się, że w Izbie podatek od trunków coraz liczniejszych zyskuje zwolenników.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Ferdynand Barrot doniósł Izbie, że prezydent Rzeczypospolitéj cofa projekt do prawa, w którym domagał się wyznaczenia funduszów na dokończenie nagrobku cesarza.

Jenerał d'Hautpoul odczytał Zgromadzeniu telegraficzną depeszę otrzymaną z Algeryi. Wielkorządzca donosi, iż Zaatcha została wzięta szturmem **26**go listopada. Bou-Zian i szeryf Si-Moussa-Bou-Amad oraz wszyscy oblężeńcy w ilości blisko **800** niechcąc się poddać, wyginęli co do jednego. Zwycięzcy mają około **40**tu zabitych, pomiędzy którémi **3** oficerów i **150** rannych.

Następnie Izba zajęła się wnioskiem panów Faure, Pelletier, Boisset, żądających, aby minister handlu i rolnictwa otrzymał kredyt w ilości **3** milionów, celem rozdzielenia ich pomiędzy rozliczne stowarzyszenia wyrobnicze. P. Dubois sprawozdawca komisyi wykazuje niestósowność wniosku. P. Pelletier staje w jego obronie, dowodzi, iż dotychczas rząd zamiast wspomagać stowarzyszenia, wszelkich dokładał starań, aby ich rozwój utrudnić. Sprawozdawca komisyi utrzymuje, iż z rozdaniem zapomogi wyrobnikom, upada wolność, bo ta oparta jest na równości. Lecz w takim razie niepojmuje p. Pelletier powodu, który skłonił rząd do wyliczenia **547** milionów kompaniom żelaznych kolei. Wolność niemoże istnieć obok nędzy, dlatego przyjęcie wniosku jest konieczne. P. Desjobert odpierając poprzednie założenie, dowodzi, że projekt w mowie będący jest wypływem systematu przez Ludwika Blanca utworzonego. Systemat ten dąży do zniesienia współzawodnictwa w przemyśle; dlatego zaprowadza narodowe warsztaty. Lecz w takim razie upadną zakłady prywatnych przedsiębiorców, bo fabrykanci niebędą mogli wytrzymać konkurencyi z zakładami przez naród utrzymywanemi. Czas przejść z teoryi do rzeczywistości: państwo ma obecnie **6** miliardów długu, gdy tymczasem ogólne mienie zaledwie **2** miliardy wynosi. Skoro więc państwo nic nieposiada, niemoże bezpośrednio udzielać zapomogi, a zatém musi udać się do podatkujących, ażeby za pomocą uzyskanych od nich pieniędzy, ubiegać się z nimi na drodze przemysłu.

P. Morellet odpiera zarzuty poprzedniego mowcy, dowodzi, że państwo wspomagając koleje żelazne, zabija konkurencyą, mnóstwo prywatnych przedsiębiorstw, które brały udział w ciężarach publicznych. Przedstawiony dzisiaj wniosek, na téj saméj oparty jest zasadzie. P. Nadaud przytacza, że mimo ożywionego ruchu w handlu i przemyśle, płaca wyrobników coraz się zmniejsza, a ministeryum nie jest w stanie zapobiedz wzrastającéj nędzy, jeżeli się nie ucieknie do stowarzyszeń. Autorowie wniosku nie domagają się jałmużny dla wyrobników, żądają tylko, aby państwo było rzeczywistym ojcem tych biednych dzieci i dopomogło im do wywalczenia sobie stanowiska w społeczeństwie. Pan Dumas minister handlu i rolnictwa prostuje głos p. Nadaud i oświadcza, że położenie wyrobników znacznie się poprawiło, że w niektórych gałęziach przemysłu okazaje się brak pracujących, nie prawdą zatém jest, ażeby ludzie oddani ręcznéj pracy mniéj dzisiaj, niżeli dawniéj zarabiali. W końcu oświadcza p. minister, iż rząd niepotrzebuje kredytu, któren autorowie wniosku chcą mu wyznaczyć. Zgromadzenie większością **399** głosów przeciw **198** oświadczyło, że projekt nie będzie wzięty pod bliższe rozprawy.

(*Wiadomości bieżące*). W Paryżu daje się spostrzegać wielki ruch kapitałów. Natłok kupujących niedozwala fabrykantom czynić zadość żądaniom. Jedna fabryka muzycznych instrumentów, sprzedała w październiku i listopadzie za **257,000** fr. fortepianów.

Prezydent odesłał już do Izby wypracowany przez siebie projekt do prawa, o urządzeniu publicznéj pomocy. Projekt ten spowodował Thiersa do poczynienia pewnych zmian w sprawozdaniu. Dawny minister Filipa, wnosił pierwotnie, aby Izba oświadczyła, iż państwo żadnych nie posiada środków do zaradzenia nędzy, atoli teraz będzie się domagał mało ważnych, a łatwych do wprowadzenia ulepszeń.

P. de Lurde były ambasador w Berlinie, powrócił do Paryża. P. de Persygny, ma wyjechać na jego miejsce. Mówią, że jenerał Castelbajac przyjmuje ambasadę Petersburgską i wkrótce uda się na swoje stanowisko. P. Thayer został podobno mianowany ambasadorem w Madrycie.

Pod przewodnictwem Cavaignaca i Bixio, utworzyło się *stowarzyszenie przyjaciół konstytucyi*. Rząd niechętnym patrzy okiem, na ten nowy odłom parlamentarny.

Ferdynand Barrot wydał okólnik do prefektów z nakazem, aby przygotowali spis wojskowych, którzy służyli za rzeczypospolitéj i cesarstwa.

Ministeryum chce im udzielić stosowne zasiłki.

Rada adwokatów nie wydała jeszcze wyroku, w sprawie obrońców, którzy stawali przed sądem Wersalskim.

Jen. Rostolan powrócił dzisiaj do Paryża, a p. Corcelles jutro spodziewany.

Marya Amelia, żona Ludwika Filipa, żażądała zwrotu obrazów i innych arcydzieł sztuki, pozostawionych w Tuileryach, a stanowiącą jéj wyłączną własność. Administracya listy ciwilnéj, przesłała hrabinie de Neuilly żądane przez nią przedmioty.

Rząd odebrał wiadomość, że królowe Angielska i Hiszpańska, są przy nadziei.

Dzienniki paryzkie donoszą, że spór mocarstw północnych z Portą, jest już *de facto* załatwiony, chodzi tylko o kwestye pomniejsze, które na drodze układów się rozwiążą. O Zamojskiego i Dembińskiego tak Austrya jako też i Rosya się dopominają, lubo zaopatrzeni są w paszporta francuzkie.

W Stambule zbierają się składki na korzyść węgierskich i Polskich wychodźców. Sułtan, wszyscy członkowie dywanu, oraz pełnomocnicy Francuski i Angielski, przewodniczą temu dziełu; wyznaczono komitet, który za kilka dni ogłosi listę skłdkujących.

Cesarz turecki ofiarował p. Stürmer tabakierę ozdobioną dyamentami. Austryacki pełnomocnik przyjął dar pod warunkiem, iż rzeczywista jego wartość, to jest **10,000** złr. będzie mu w gotówce wyliczona. Ambasada rosyjska niechciała wizować paszportu p. Gilbert des Voisins mianowanego przez rząd francuski konsulem w Odessie. P. Titow tłomaczy się, iż Francuzom wzbroniony jest wstęp do Rosyi, dopóki nie otrzymają szczegółowego pozwolenia od cesarza Mikołaja.

Wiadomość o podwyższającym się coraz bardziéj kursie konsolidów angielskich pomyślny wywarła wpływ na giełdę. Renty 3% stoją na 56—05. Renty 5% na 90—80. Kapitaliści szczególniéj ubiegali się o papiery hiszpańskie, a to z powodu wiadomości przez rząd otrzymaaéj.

ANGLIA.

Londyn 4 grudn. Wczoraj zeszła z tego świata Amelia Adelaida, wdowa po zeszłym królu angielskim Wilhelmie IV. Wszystkie dzienniki wyszły dziś na znak żałoby z czarną obwódką. Mówią, że gabinet zajmuje się obecnie pytaniem, czy przywrócić opiekę rządową nad rolnictwem, lub też pozostawić dzisiejszy stan rzeczy. Margrabia Lansdowne i lord Palmerston obstają za potrzebę przywrócenia opłaty na zboże zagraniczne, przeciwnie lord Grey, z całém swoim stronnictwem, usiłuje ocalić zasadę free-trade. Niesnaski doszły do tego stopnia, iż rozwiązanie gabinetu okazało się nieuchronném. Margrabia Lansdowne lordowie John Russel i Palmerston mają wystąpić z ministeryum, Robert Peel obejmie stér nowéj władzy.

Rząd ustąpił żądaniom mieszkańców Przylądka Dobréj Nadziei. Wysłani do téj osady zbrodniarze, skazani na deportacyą, będą osadzeni w Vandiemen.

Papiery publiczne znowu się podniosły, jednak ruch kapitałów nie bardzo wielki. Konsolidy w gotówce, stoją na $95\,^{5}/_{8}$ $^{8}/_{4}$ z terminem, $95\,^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$.

Londyn 5 grudnia. Dzisiejsze dzienniki milczą o zapowiedzianéj niedawno zmianie ministeryalnéj.

Około 80 członków obu izb przedstawiło rządowi prożbę, aby wystąpił jako pośrednik między Austryą a zwyciężonemi Madziarami. Sądzą oni, iż gabinet angielski powinien wyjednać od austryackiego zniesienia kary śmierci za polityczne przestępstwa. Wielu znakomitych lordów i ludzi stanu podpisało tę petycyą.

Trybunał policyi, sądził wczoraj sprawę trzech niemieckich żydów, którzy chcieli fabrykować Rosyjskie banknoty i zamierzali wypuścić **50,000** papierów **10** rublowych.

Konsolidy w gotówce stały dziś na 96 $^{3}/_{8}$ $^{1}/_{2}$ z terminem 96 $^{1}/_{2}$ $^{5}/_{8}$.

SZWAJCARYA.

Bern 3 grud. Stronnictwo postępowe częste ponosi porażki w radzie narodowéj która dzisiaj unieważniła rozporządzenia rady genewskiéj dotyczące siły zbrojnój. Opozycya interpelowała jenerała Dufaur o cel przybycia do Berna p. Brifaul francuzkiego pełnomocnika. Interpellacya żadnéj nieotrzymała odpowiedzi.

WŁOCHY.

Rzym 3 grudn. Jenerał Baraguay-d'Hilliers unika bezpośrednich stósunków z kardynałami i głośno oświadcza, iż ma nakaz, aby komisyi rządzącéj zupełną pozostawił wolność działania. Wszystkie usiłowania obecnego dowódzcy armii francuskiéj, mają dążyć jedynie do nakłonienia Ojca ś. aby jaknajspiesznéj powrócił do Rzymu. Jakkolwiek kardynałowie stanowczo są przeciwni powrotowi, to jednak zwiększający się coraz bardziéj brak funduszów, będzie pewnie przyczyną, iż papież pójdzie za radą francuskich dyplomatów.

Rozchodzi się znowu pogłoska, że kardynał Antonelli będzie usunięty z posady prosekretarza stanu; godność tę obejmie kardynał Della Genga albo Lambruschini. Wrazie potwierdzenia téj wieści, kardynał Antonelli będzie mianowany prefektem świętych apostolskich pałaców.

Hiszpanie przygotowują się do odwrotu i jutro mają wsiąść na okręty; słychać jednak, że nuncyusz papieski nalega usilnie na królowę i ministrów, aby wstrzymali wydany do jen. Cordova rozkaz. Święte kolegium niechce ogołacać się z wojska i wszelkich dokłada starań, aby zatrzymać w państwie kościelnem Hiszpanów, którzy w opinii publicznéj trzymają środek, między Francuzami a Austryakami. Mówią, że ci ostatni wyciągnęli swe siły z Peruzy i koncentrują się w Ankonie.

— Jenerał Baraguay d'Hilliers wyjechał **27** z. m. do Portici. Wiezie on jak słychać, własnoręczny list prezydenta, i nie zaniedba wszelkich poruszyć sprężyn, aby nakłonić Ojca ś. do powrotu.

Papież nie otworzy tego roku jubileuszu, który przypada na **29** grudnia. Wiadomo, że podczas téj uroczystości, Papież uderza srebrnym młotem w bramę ś. Piotra, która aż do chwili rozpoczęcia jubileuszu jest zamurowana. Obchód będzie odłożony do **25**go grudnia roku przyszłego, co dowodzi, że jego świątobliwość odkłada na późniejszy czas powrót do swojéj stolicy.

Z Turynu donoszą, że dla słabości kawalera Santa-Rosa ministra handlu i rolnictwa, p. Galvagno objął zarząd tego departamentu. *Risorgimento* dziennik ministeryalny donosi z ubolewaniem, że stronnicy absolutyzmu i znaczna część konserwatystów postanowiła wstrzymać się od wyborów.

HISZPANIA.

Madryt 1 grudnia. Nuncyusz papieski oświadczył ministrowi spraw zewn. że Papież tylko pod zasłoną wojska hiszpańskiego, chce powrócić do Rzymu. Ojciec ś. domaga się ścisłego wykonania umowy zawartéj w Gaecie, która zastrzega, że Francuzi mają się cofać do Civita-Vecchia i Spoleto. Austryacy pozostaną w Ankonie, Hiszpanie zaś i Neapolitańczycy będą stanowili załogę Rzymu.

Na dworze królowéj matki zakazane są bale i wszelkie tańcujące zabawy, a to dla stanu, w którym się królowa znajduje.

Towarzystwo urządzające walki byków, żąda upoważnienia do wznowienia widowiska zarzuconego z upadkiem starożytnego świata. Towarzystwo chce zamiast byków, wprowadzić w szranki lwa przez 6 dni głodzonego. Beduin niedawno z Algeryi przybyły oświadcza gotowość do téj walki.

STANY ZJEDNOCZONE.

Jen. Taylor zamierza przedstawić kongresowi bill z żądaniem, aby Kalifornia została przyłączona do Stanów Zjednoczonych. Chce prócz tego prezydent utworzyć z części Texas nowe państwo i wyznaczyć komisyę do wytknięcia granic między Texas a Mexykiem.

W Mexyku jen. Volcara podniósł chorągiew rokoszu, lecz powstanie wkrótce zostało stłumione, a przywódzcy śmiercią ukarani.

Urzędowe.

N. 24,389. RADA MIASTA KRAKOWA. (348)

Wydział Administracyi i Skarbu

OBWIESZCZENIE.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 21 b. m. i r. o godzinie 10éj zrana, w gmachu Rady miasta Krakowa pod liczbą 125 w gminie IIéj, odbędzie się głośna in plus licytacya, na wypuszczenie w dzierżawę lokalu w domu rządowym Nro 10 przy Sukiennicach Syndykówką zwanym, składającego się z sklepu i stancyi na dole, tudzież piwnicy, oraz dwóch stancyj na drugim piętrze na lat dwa i pół, od dnia 1go stycznia 1850 roku poczynając. Cena czynszu do pierwszego wywołania ustanawia się w ilości złotych reńskich trzysta-trzydzieści-trzy grajcarów trzydzieści-pięć monetą konwencyjną, który w ratach kwartalnych ma być opłacanym. — Przystępujący do licytacyi złożą na vadium po złotych reńskich 34. O innych warunkach licytacyi pretendenci za zgłoszeniem się do Biór Rady Miejskiéj wiadomość powziąść będą mogli.

Kraków dnia 6 grudnia 1849 roku.

Wice-Prezes, J. Paprocki.

Z. Sekretarz Jeneralny, Brudzyński.

Ner. 6366. [333]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek podania p. Antoniego Kieresza w imieniu małoletniego Michała Bojakowskiego wniesionego, o ogłoszenie spadku po Filipie Kuhn, dziadku tegoż małoletniego pozostałego, z realności pod L. 293 w Gminie VIIIéj miasta Krakowa położonéj, składającego się; — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, na zasadzie art. 12go ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie, spadek ten małoletniemu Michałowi Bojakowskiemu przyznanym zostanie. — Kraków 11 października 1849 r.

Sędzia Prezydujący, Brzeziński.

(3) Sekretarz, Burzyński.

Inseraty.

Przyjechali do Krakowa *dnia 11 grudnia.* Roman Włodek wł. dóbr, z Wróblowic; — Józef Bzowski wł. dóbr z Polski; — Wilhelm Semsey c. k. komissarz z Węgier; — Gustaw hr. Althan z Węgier; — J. Exc. poseł bawarski przy dworze ros. hr. de Bray Steinbourg.

Odjechali. Antoni Mikuli do Lwowa; — Feliks Foltański do Wiednia; — Ludwik Piątkowski do Polski.

Teatr narodowy. Jutro to jest dnia 13 listopada pierwszy raz

SZKLANKA WODY

Dzieło sceniczne z francuskiego (P. Scribe) w pięciu aktach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 12 grudnia. Banknoty 97. — Pruski kurant 5 — Imperyały ros. 34 20. — Ruble srebrne nowe —. Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101 $^{1}/_{4}$. Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs wiedeński z dnia 10 grudnia. Metaliki 93 $^{5}/_{8}$. — Nowa pożyczka 83 $^{3}/_{8}$. — Akcye Banku wiédeńsk. 1192. — Akcye Kolei żel. 110 $^{1}/_{2}$. Dukaty austr. 17 $^{0}/_{0}$. Srebro 10 $^{0}/_{0}$.

Kurs wrocławski z d. 10 Grudnia. Banknoty austr. 93 $^{5}/_{12}$. Polskie papiery 95 $^{3}/_{4}$. — Listy zastawne Król. Polsk. 96. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. 68.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
11	2	27" 8'''. 02.	— 13°. 1.	0'''. 60.	wsch. słaby	pogoda			
"	10	" 8. 63.	— 16. 6.	0. 43.	" "	"		— 17°. 6.	— 12°. 4.
12	6	" 8. 88.	— 18. 2.	0. 36.	" "	"			

W DRUKARNI CZASU.